

Benon Miśkiewicz

Wojsko Polskie na tle europejskim.

Dzieje XX wieku obfitują w wiele wydarzeń posiadających szczególne znaczenie dla procesów rozwojowych Europy. Wśród nich wyróżniają się licznie prowadzone konflikty zbrojne. Można powiedzieć, że XX wiek był okresem wielkich wojen, wyciskających piętno na rozwoju wszystkich dziedzin życia. Już w pierwszej jego dekadzie rozpoczynają się wojny bałkańskie, angażujące liczne kraje tego regionu (Grecja, Serbia, Czarnogóra, Turcja, Austro-Węgry). Pierwsza i druga wojna światowa to działania militarne o nieznanym dotąd zasięgu - wojny totalne, obejmujące niemal cały świat. Ukierunkowały i podporządkowały one cały rozwój społeczny.

Podczas pierwszej wojny światowej, dzięki aktywności organizacji niepodległościowych, odrodziła się sprawa Polski. W każdym z zaborów powstawały polskie oddziały wojskowe i walczyły u boku zaborcy, licząc na poparcie w tworzeniu niepodległego państwa polskiego. Polacy znaleźli się w różnych obozach: przeciwko Rosji walczyły Legiony Polskie, Legion Puławski, utworzony w Rosji przeciwstawił się Niemcom, polskie oddziały występują w wojsku francuskim (Bajończycy). Marian Kukiel przyczynę tego widzi w różnicy poglądów na temat, który z wrogów: Rosja czy Niemcy zostanie wcześniej pokonany, co będzie mogło przyczynić się do odrodzenia kraju oraz dążeń do *"stworzenia za wszelką cenę siły zbrojnej własnej, której udział w wojnie stawiałby znowu na porządku dziennym sprawę polską"*¹. Wojska te walczyły na różnych frontach pierwszej wojny światowej, stając niekiedy w obozach przeciwników, dokumentowały wszakże Europie wolę odrodzenia państwa polskiego. Chociaż brakowało go jeszcze na mapie Europy, Polacy byli już obecni podczas rozstrzygnięcia wielkiego konfliktu militarnego.

Odrodzenie państwa polskiego posiadało więc ścisły związek ze zmaganiem wojennymi Polaków. Walczące w pierwszej wojnie światowej polskie oddziały wojskowe stały się załącznikiem dla tworzenia wojska narodowego. Formowanie wojska podjęto pod przewodnictwem Józefa Piłsudskiego, który był Naczelnym Dowódcą, a zarazem Naczelnikiem Państwa: symbolizował on odbudowywaną niepodległość, a równocześnie wojsko miało służyć ugruntowaniu państwowości polskiej z nowymi granicami.

¹ M. Kukiel, *Zarys historii wojskowości w Polsce*, wyd. V, Londyn 1949, s. 226.

W końcu 1918 r. i początkach 1919 r. z oddziałów Polskiej Siły Zbrojnej, byłych wojsk legionowych, Polskiej Organizacji Wojskowej oraz przybyłych do kraju pozostałości polskich korpusów z Rosji (Dowborczyków), zorganizowane zostały pierwsze pułki i dywizje wojska narodowego, liczące już około 50 tysięcy żołnierzy. Armia ta została w kwietniu 1919 r. poważnie wzmocniona przez wcielenie 80 tysięcznej, dobrze uzbrojonej i wyszkolonej tzw. "Armii Błękitnej" pod dowództwem gen. Józefa Hallera, przybyłej z Francji. Duże znaczenie miało także włączenie doborowej 70 tysięcznej armii wielkopolskiej pod gen. Józefem Dowbor-Muśnickim. Powróciła do kraju również dywizja gen. Lucjana Żeligowskiego, sformowana z Polaków służących w wojsku rosyjskim. Niezależnie od tego prowadzono w kraju pobór nowych roczników, co powodowało szybki wzrost liczby wojska polskiego.

Formowanie polskich sił zbrojnych odbywało się w niebywale trudnych warunkach wojennych. Polska toczyła walki o Małopolskę Wschodnią ze Lwowem, opanowaną przez Ukraińców. Wiodła zbrojny spór o przyłączenie Śląska Cieszyńskiego z Czechami. Na terenie Wielkopolski wybuchło i szybko rozprzestrzeniło się powstanie o wyzwolenie spod okupacji pruskiej. W 1919 r. wybucha wojna polsko-bolszewicka. Jej punktem kulminacyjnym była Bitwa Warszawska zaliczana przez literaturę historyczno-wojskową do najważniejszych bitew świata. Posiadała ona wielkie znaczenie dla Europy, gdyż powstrzymywała rozwój rewolucji na kontynencie. Liczne walki uniemożliwiają planowe tworzenie wojska. Pospiesznie formowane oddziały były zaraz kierowane na front dla wsparcia wojsk walczących. Społeczeństwo polskie decydowało się w tym okresie na wiele wyrzeczeń na rzecz rozbudowy sił zbrojnych. Dzięki temu jesienią 1920 r. armia polska przekroczyła już 1 000 000 żołnierzy. Siła ta pozwoliła na realizację polityki zagranicznej Józefa Piłsudskiego, skierowanej przede wszystkim na pokonanie osłabionej rewolucją i walkami wewnętrznymi Rosji Radzieckiej.

Wojsko odrodzonej Polski było jednakże bardzo zróżnicowane, zarówno pod względem sposobów prowadzenia działań wojennych, jak organizacyjnym, uzbrojenia i wyszkolenia. Kadra oficerska prezentowała założenia wojskowe państw zaborczych, mówiła różnymi językami, często nie znając polskiego. W odrodzonym wojsku krzyżowały się wzory pruskie, rosyjskie, austro-węgierskie, a także po przybyciu armii gen. Hallera francuskie. Fakt ten rzutował na proces unifikacji owych „rozmaitości” w jednolitą armię. Poszukiwaniom możliwie najlepszych wzorów, towarzyszyły dążenia do wypracowania rodzimych założeń wojskowości.

Pierwszym krokiem, który miał temu służyć było zintegrowanie i nadanie kolejnych numerów odrębnym dotąd dywizjom z zaznaczeniem, że trzy pierwsze nazywały się legionowymi,

dawne hallerowskie - dywizjami strzelców kresowych, następne wielkopolskimi i pomorską. Marian Kukiel napisał, że w ten sposób „Zamykał się proces dziejowy wskrzeszenia wojska Rzeczypospolitej. Przeszedłszy zawikłane szlaki walk i wysiłków, niewoli, tułactwa, poświęceń i zawodów szczątki tych wojsk, które naród ze siebie w toku wojny światowej wyłonił, odnalazły się, zjednoczyły w wyzwolenicznym wysiłku końcowym, wojska tworzone na obczyźnie «złączyły się z narodem»”².

Proces wypracowywania polskich zasad wojskowości przebiegał wolno. Miało mu służyć wyciąganie wniosków z ostatnich konfliktów zbrojnych: wojny światowej i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. oraz doświadczeń zwycięskiej Ententy, w tym szczególnie Francji sprzyjającej Polsce i pozostającej z nią w układach sojuszniczych.

Wnioski z tych doświadczeń nie były jednoznaczne. Oto bowiem wojna światowa rozpoczęła się szybkim zwycięskim natarciem Niemców na Zachodzie przeciwko Francji, dochodzącym do Paryża, ale niebawem nastąpiło przeciwnatarcie Francuzów, które zatrzymało ofensywę niemiecką i doprowadziło do ich klęski nad Marną (6-10 IX 1914 r.): wyczerpanie obu stron spowodowało przekształcenie się konfliktu w pozycyjny. Wojska okopały się w głęboko urzutowanych, trudnych do przełamania pozycjach. Natarcie w ten przełom z reguły było powstrzymywane przez kontratak odwodów na dalszych pozycjach i wyparcie wroga z zajętego terenu. Wojna stała się "materiałową": wymagała olbrzymich środków wojennych, głównie amunicji artyleryjskiej oraz innego zaopatrzenia, stała się też bardzo kosztowna, nawet dla bogatych państw. Dużego znaczenia nabiera równocześnie broń maszynowa (karabiny maszynowe), dziesiątkująca nacierającą piechotę. Wynik natarcia zależał od całkowitego zniszczenia pozycji nieprzyjacielskich z wyparciem jego piechoty z zajmowanych pozycji obronnych. Powstało wówczas przekonanie, że artyleria pokonuje nieprzyjaciela, a piechota tylko zajmuje opuszczony teren. Wnioski z tej wojny na froncie zachodnim wskazywały dużą rolę fortyfikacji obronnych, artylerii, broni maszynowej, prowadzenia walki zza linii obronnych. Tezę taką prezentowała doktryna francuska, czego wyrazem była chociażby budowa linii Maginota.

Pierwsza wojna światowa przyniosła jednakże również rozwój środków walki. Pojawił się czołg, samolot, a z nimi nowe możliwości prowadzenia wojny. Początkowo tych broni używano jeszcze w ograniczonym zakresie i głównie dla celów pomocniczych, niemniej sygnalizowały one już nową jakość w wojskowości. Z tego faktu nie wszystkie kraje europejskie wyciągnęły należyte wnioski. Francja pozostawała pod przemożnym wpływem

² M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, wyd. II, Londyn 1963, s. 631.

wojny pozycyjnej i ograniczonego użycia nowych broni, głównie jako środków wsparcia piechoty. W Niemczech natomiast, szybko zrywających zakazy wersalskie, doceniano i udoskonalano nowe bronie, wypracowując dla nich zasady wykorzystania podczas działań wojennych.

Polska pozostawała pod wpływem poglądów francuskich, które jednakże korygowały już doświadczenia z frontu wschodniego I wojny światowej, gdzie toczyła się głównie wojna manewrowa oraz polsko-bolszewickiej 1920 r. Duże przestrzenie, na których prowadzono działania wojenne, przy zaangażowaniu stosunkowo nielicznych wojsk, jak i małe możliwości "materiałowe" (ekonomiczne) Polski sprawiły, że do metod prowadzenia operacji wprowadzono działania szybkie, przegrupowywanie wojsk, uderzenia na skrzydła i tyły nieprzyjaciela. *"Walki i bitwy tej wojny nie przypominały już wojny światowej i straciły charakter "maszynowego mordowania ludzi". Walki rozstrzygano uderzeniami na skrzydła i tyły nieprzyjaciela, bitwy wygrywano głębokim manewrem, raczej "nogami żołnierzy" niż siłą materialną"*³. Do tego rodzaju prowadzenia walki nadawały się przede wszystkim oddziały kawalerii, uznawane za wojska szybkie, ale stosowała je również piechota. Przykładem były działania armii Budionnego. *"Powrót jazdy na wschodnie przestrzenie musiał się wydawać Piłsudskiemu trwały i zdecydował o stworzeniu naszych 40 pułków konnych. Z kampanii 1920 r. powstała nie ujęta w słowa doktryna ruchu. Działań szybkich, energicznych, kierowanych na skrzydło"*⁴. Po tych doświadczeniach wprowadzono ruch na pole walki, który określano jako "taktyka ruchowa".

Wojna 1920 r. tylko sporadycznie nawiązywała do doświadczeń walki pozycyjnej I wojny światowej. Krytykował ją Józef Piłsudski, przyjmując, że polska armia może prowadzić tylko wojnę manewrową, co odpowiada jej sile i możliwościom ekonomicznym⁵. Wynikało to z przebiegu wojny. Początkowo zwycięskie polskie natarcie, niebawem zamieniło się w śmiertelne zagrożenie Warszawy. Zorganizowane armie radzieckie zatrzymały marsz wojsk polskich i z powodzeniem kontratakowały z zadaniem ostatecznego rozgromienia wojsk polskich. Dopiero organizacja odwodów, skuteczna obrona Stolicy, przegrupowanie oddziałów i kontrofensywa polska znad Wieprza na flankę i tyły nieprzyjaciela przyczyniła się do klęski wojsk radzieckich pod Warszawą, a następnie w walnej bitwie nad Niemnem. Zmienne losy tych zmagania, przyczyniły się z konieczności do podejmowania doraźnych decyzji, zmian w ugrupowaniu, przerzucaniu wojska, co powodowało chaos wśród

³ S. Mossor, *Sztuka wojenna w warunkach nowoczesnej wojny*, wyd. II, Warszawa 1945, s. 34.

⁴ St. Zochowski, *O sztabie Głównym i Wyższej Szkole Wojennej*, Zeszyty Historyczne, z. 18, Paryż 1970, s. 35.

⁵ J. Kirchmayer, *1939 i 1944. Kilka zagadnień polskich*, wyd. IV, Warszawa 1959, s. 48.

walczących. Stanisław Żochowski utrzymuje, że zwycięstwo w tej bitwie: *"rozwinęło nadmierną ufność w siebie, wiarę w improwizację, niechęć do planowania, wreszcie lekceważenie przeciwnika"*⁶. Fakty te wywarły wpływ na Piłsudskiego i kształtowanie polskich założeń wojskowych.

W pierwszych latach niepodległości największy wpływ na kształtowanie się polskiej wojskowości posiadały francuskie założenia organizacyjne i doktrynalne. W walce o utworzenie państwa największego poparcia udzieliła Polsce Francja. Następstwem tego było zawarcie przymierza z Francją (19 II 1921) poparte konwencją wojskową (21 II 1921 r.). W myśl tego układu przybyła do Polski stała francuska misja wojskowa, która wywierała podstawowy wpływ na jakość szkolenia wszystkich szczebli wojsk polskich ich organizację i zasady mobilizacji. Słuchacz Wyższej Szkoły Wojennej podaje: *"Francuskie zasady i metody szkolenia panowały niepodzielnie w wojsku naszym po wojnie. Było to zrozumiałe, ponieważ Francja była zwycięzcą, a więc miała autorytet, była naszym sojusznikiem i chętnie przysłała liczną misję wojskową. Wyższa Szkoła Wojenna powstała w 1919 r. i kierownictwo jej objął płk dypl. Ludwik Faury przy pomocy szeregu oficerów misji. Wprawdzie od początku byli wyznaczani komendanci szkoły - Polacy, ale mieli sobie powierzone tylko funkcje administracyjne"*⁷. Wpływy francuskie napotykały jednak na pewien opór. Różnica zdań wystąpiła podczas pobytu w Polsce marszałka Ferdynanda Focha (2-4 V 1923). Marszałek Piłsudski nie podzielał bowiem jego opinii, że doktryna, wyposażenie, uzbrojenie i organizacja wojska polskiego powinna opierać się na wzorach francuskich. Utrzymywał, że wojna pozycyjna na zwartych frontach I wojny światowej, zawiodła całkowicie w walkach z ruchliwym przeciwnikiem na Wschodzie w 1920 r. Piłsudski motywował to także odmiennością warunków polskich. Sedno sporu wiązało się z założeniem Focha, że głównym wrogiem są Niemcy, Piłsudski natomiast widział go w Rosji Radzieckiej. Podpisany został wprawdzie wspólny plan polsko-francuskiej ofensywy na wypadek wojny przeciwko Niemcom, zwany "Planem Foch", który przez wiele lat obowiązywał w Polsce. Antyradzieckiej polityki Piłsudskiego wszakże nie zmienił. Polska za głównego wroga nadal uznawała Rosję.

Pewne rozluźnienie polityki francuskiej wobec Polski nastąpiło w 1925 r., kiedy doszło do zbliżenia niemiecko-francuskiego. Odtąd Francja dążyła do osłabienia konwencji wojskowej z Polską, zobowiązującej do jej poparcia w przypadku wojny z Niemcami. Zobowiązania francuskie w tej mierze zostały definitywnie sprecyzowane dopiero w 1939 r.

⁶ St. Żochowski, *O sztabie...*, s. 35.

⁷ Tamże, s. 36.

Pomimo narzucających się wątpliwości, co do skuteczności porozumienia z Francją, w Polsce panowało nadal naśladownictwo francuskich przygotowań do wojny. Przedstawiciele misji francuskiej wywierali duży wpływ, zarówno na pracę centralnych instytucji wojskowych, jak i Wyższą Szkołę Wojenną. Dyrektor tej uczelni płk Faury, jako jeden z nielicznych rozumiał inne warunki walki na Wschodzie i usiłował włączyć je do cyklu szkoleniowego, nieraz przy sprzeciwie swych francuskich kolegów. Był to wszakże przypadek odosobniony.

Marszałek Piłsudski, hołdując wojnie manewrowej w 1928 r. usiłował zmniejszyć wpływy francuskie w wojsku⁸. Miało to służyć "usamodzielnieniu" się wojska polskiego. Wysiłki te dały jedynie ograniczone efekty i to głównie teoretyczne. Poza uznaniem słuszności wojny manewrowej, niczego jednak nie zmieniano. Piłsudski także później pozostawał pod wrażeniem decydującej roli piechoty i kawalerii na polu walki, nie doceniając zmian w technicznym wyposażeniu wojska, a przede wszystkim roli broni pancernej i lotnictwa. W tej sytuacji Polska myśl wojskowa tkwiła w latach dwudziestych.

Poza Francją Polska posiadała "konwencję o przymierzu odpornym" podpisaną z Rumunią (3 III 1921 r.), a odnowioną w 1926 r. traktatem gwarancyjnym, przedłużanym co pięć lat. Dotyczyła ona współdziałania na wypadek wojny z ZSRR. Nie wywarła ona większego wpływu na polską wojskowość. Dopiero w 1939 r. (6 VI) udzielona została Polsce gwarancja Wielkiej Brytanii co umożliwiło wypracowywanie zasad współpracy wojskowej. Na wypadek wojny z Niemcami obejmowała ona głównie pomoc lotniczą. Była zbyt późno zawarta, aby mogła mieć wpływ na kształtowanie obronności państwa polskiego.

Chociaż Polska pozostawała pod wpływami Francji to studiowano przede wszystkim postęp myśli wojskowej w Niemczech, Rosji, Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Uwidaczniają to licznie ukazujące się w Polsce specjalistyczne czasopisma wojskowe. Zabierali w nich głos przede wszystkim młodszy oficerowie i niewielka część kadry oficerów sztabowych. Oni upowszechniali broń pancerną, lotnictwo, nowe systemy łączności itd. Nie widać zaś przykładania dostatecznej uwagi zmianom dokonującym się w świecie ze strony władz centralnych. J. Piłsudski, jako przeciwnik technizacji armii, za główne bronie nadal uważał piechotę i kawalerię, broń pancerną uznając jedynie za pomocniczą, nie nadającą się do wykonywania samodzielnych operacji wojskowych. Lotnictwo miało zaś być wykorzystane przede wszystkim dla celów zwiadowczych i obserwacyjnych. Nie doceniano jego wartości bojowych, a nieliczne eskadry przydzielano do dyspozycji dowódców

⁸ Tamże, s. 39.

poszczególnych armii, co powodowało, że nie mogło być wykorzystane do wykonywania poważniejszych zadań bojowych.

J. Piłsudski nie widział także potrzeby szkolenia na wyższych szczeblach dowodzenia, zachowując tę rolę dla naczelnego wodza. Uważał, że wojna będzie rozstrzygana na szczeblu taktycznym przez kompanie, bataliony i pułki, do prowadzenia której należy przygotować kadrę oficerską.

Po śmierci Piłsudskiego i objęciu funkcji Głównego Inspektora Sił Zbrojnych przez marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego dokonany został przegląd właściwości bojowych polskiego wojska. Stwierdzono wówczas jego zacofanie, zarówno w uzbrojeniu, jak i nowoczesnej organizacji. Było ono obciążone licznymi taborami, opierało się głównie na trakcji konnej, ociążałe, niezdolne do szybkich przegrupowań, dysponujące małą siłą ognia. Słaba i nieliczna była broń pancerna i lotnictwo. W 1936 r. opracowany został sześciolletni plan rozbudowy i modernizacji wojska, który jedynie w bardzo ograniczonym stopniu mógł być realizowany ze względu na brak środków.

Do wojny z Niemcami w 1939 r. przystąpiła Polska nieprzygotowana należycie od strony wojskowej. Zawiodły także sojusze z Francją i Wielką Brytanią. Nie dostarczyły one na czas wsparcia w uzbrojeniu, ani nie podjęły działań zbrojnych, poza drobnymi demonstracjami, które nie miały żadnego znaczenia dla Polski.

Tymczasem Niemcy posiadały potężną, nowoczesną armię. Polska dywizja ustępowała niemieckiej pod względem wyposażenia w środki transportu, broń ciężką i maszynową. Mając na względzie olbrzymie dysproporcje w sile bojowej wojsk najeźdźczych, należy wyrazić podziw dla bohaterskiej walki polskiego żołnierza. Kampania wrześniowa 1939 r. wykazała, że kadra oficerska była bardzo dobrze przygotowana i potrafiła dowodzić w najtrudniejszych sytuacjach. Ona też posiadała największe zasługi w dobrym wyszkoleniu podoficerów i żołnierzy. Wzorowo spełniali oni obowiązek obrony ojczyzny. Niedostatki występowały natomiast na wyższych szczeblach dowodzenia, co było przyczyną przyjętego systemu szkolenia. Beznadziejność sytuacji w 1939 r. pogłębiało niespodziewane uderzenie na Polskę (17 IX) armii radzieckiej. Było ono odwetem za klęskę w 1920 r. oraz braku możliwości porozumienia się z rządem polskim. Do prowadzenia wojny na dwa fronty Polska była zupełnie nieprzygotowana. Przyspieszyło to jej upadek w 1939 r.

Wojskowość polska budowana w porozumieniu z Francją w okresie dwudziestolecia międzywojennego, po odniesieniu wielkich sukcesów w odbudowie wojska narodowego i utrwalaniu granic oraz zwycięstwa w 1920 r., jak gdyby się zatrzymała w rozwoju i nie dostrzegała przemian dziejących się w państwach europejskich. Główną tego przyczynę

należy upatrywać w postępowaniu Piłsudskiego, który choć dostrzegając przyszłą wojnę jako manewrową, nie potrafił wyposażyć polskiej armii w niezbędne struktury organizacyjne i środki walki. Podjęta reforma i modernizacja wojska po jego śmierci, wobec ograniczonych środków nie mogła wiele zmienić, a ponadto była już bardzo spóźniona.

Rozbicie armii polskiej w 1939 r., unicestwiło cały dotychczasowy dorobek wojskowy odrodzonego państwa polskiego. Z bardzo zróżnicowanych polskich oddziałów walczących u boku państw zaborczych, powstało jednolite wojsko narodowe, posiadające szacunek i przychyłność społeczeństwa. Zawód oficera cieszył się prestiżem i należał do wysoko cenionych i dobrze opłacanych. Wojsko odgrywało ważną rolę w kulturotwórczym życiu państwa i społeczeństwa, służyło wyrównywaniu różnic pomiędzy poszczególnymi dzielnicami: poborowy po ukończeniu służby wojskowej miał umieć czytać i pisać oraz posiadać zawód. Wojsko krzewiło kulturę, upowszechniało polską tradycję narodową, kształtowało patriotyzm i umiłowanie ojczyzny. Polska armia przedwrześniowa miała pod tym względem duże osiągnięcia, dobrze widoczne w kampanii wrześniowej.

Chociaż cały ten ogromny dorobek dwudziestolecia międzywojennego zburzyła zawierucha wojenna w 1939 r. to nie wolno zapominać, że Polska pierwsza stawiała czoło potężnej niemieckiej maszynie wojennej i pomimo nieprzewidywanego uderzenia armii radzieckiej na Wschodzie, zadała wiele strat obydwu przeciwnikom.

Kłęska wrześniowa to początek gorzkich analiz odnośnie przyczyn upadku Polski. Doprowadziły one do podziału kadry wojska polskiego na "piłsudczyków", odpowiedzialnych za upadek kraju oraz tych, którzy byli "po maju" w opozycji, często przez nich prześladowani. Podział ten, wzajemne oskarżanie się, wpłynął negatywnie na postrzeganie wojska polskiego przez państwa sojusznice. Porażkę Polski w 1939 r. nieco inaczej zaczęto oceniać po upadku Francji w 1940 r. Posiadała ona liczniejszą i silniejszą armię, choć także nie nowoczesną, która szybciej niż Polska uległa potędze niemieckiej. Złożyło się na to wiele przyczyn, a wśród nich i to, że wojsko francuskie nie stawiało tak zdecydowanego i skutecznego oporu, jak polska armia w 1939 r. Ujawniło się to podczas walk we Francji, nowo utworzonych polskich dywizji. Zwykle dłużej trwały one na pozycjach niż wojska francuskie.

Polacy wykorzystując każdą okazję dla organizacji wojska i uczestniczenia w walce z okupantem hitlerowskim tworzyli jednostki bojowe w kraju i poza nim. Polskie Państwo Podziemne – fenomen nie mający odpowiednika w świecie – rozbudowywało w okupowanym kraju agendy wojskowe. Armia Krajowa, nieco później powstała Gwardia Ludowa (Armia Ludowa) i Bataliony Chłopskie przez całą okupację walczyły z Niemcami, utrudniając im

prorowadzenie działań wojennych na różnych frontach, w szczególności zaś na froncie wschodnim.

U boku państw sojuszniczych losy wojskowe Polski związane były początkowo z Francją i Wielką Brytanią. Oparcie o Francję trwało zaledwie kilka miesięcy, do czasu jej pokonania przez Niemcy. Czas ten dobrze wykorzystali Polacy dla tworzenia swoich sił zbrojnych. Pomocą było wcześniejsze (16 V 1939 r.) porozumienie francusko-polskie postanawiające formowanie z emigrantów przebywających we Francji i Ameryce jednej polskiej dywizji. Ponieważ wojsko to tworzone już wiosną 1939 r., stanowiło ono bazę dla budowy sił zbrojnych. Powołany nowy polski rząd we Francji z gen. Władysławem Sikorskim, jako premierem, ministrem obrony narodowej i naczelnym wodzem w odezwie z 18 grudnia 1939 r. uznał, że podstawowym jego zadaniem jest: *"przez najwydatniejszy udział Polski i jej armii w wojnie, wyzwolić ziemie Rzeczypospolitej z wrogiej okupacji i zapewnić Polsce - obok bezpośredniego rozległego dostępu do morza - granice, dające rękojmię trwałego bezpieczeństwa. Polska uczestniczy w wojnie jako sojuszniczka Francji i Wielkiej Brytanii na zasadzie pełnej równorzędności państwowej i niezłomnej wierności, oraz ścisłej współpracy i porozumienia, zarówno w prowadzeniu wojny i ustalaniu jej celów, jak i w zawieraniu pokoju. Wojsko suwerennego państwa polskiego walczy na prawach pełnej równorzędności z wojskami sprzymierzonymi"*. Jakkolwiek Sikorskiemu chodziło o podkreślenie dalszego istnienia państwa polskiego oraz niezawisłego od sojuszników wojska, to jednak formowanie armii było całkowicie uzależnione od Francji. Jej strukturom wojskowym była podporządkowana organizacja, od francuskich dostaw uzależnione było umundurowanie, uzbrojenie i wyposażenie tworzonych oddziałów. Pomoc Francji została określona w umowie wojskowej z 4 stycznia 1940 r., która anulowała wcześniejsze porozumienia. Nie zapobiegała ona różnym tarciom, gdyż oficerowie francuscy przydzielani do polskich oddziałów, uzurpowali sobie rolę ich dowódców.

Do Francji przybywali natomiast liczni ochotnicy do dalszej walki z Niemcami. Ewakuowano oddziały internowane w 1939 r. do Rumunii, na Węgry, Litwę i Łotwę. Przeprowadzono pobór rekruta wśród emigracji polskiej we Francji i Wielkiej Brytanii, przybyli również ochotnicy z Belgii, Stanów Zjednoczonych, Kanady. W sumie wszystkie te zasoby ludzkie ocenia się na 165 do 185 tysięcy żołnierzy. Liczba ta stale się zwiększała przez dopływ uciekinierów z kraju, głównie oficerów, którzy uniknęli lub uciekli z niewoli niemieckiej czy radzieckiej.

Dysponując taką liczbą żołnierzy utworzono we Francji, pokonując najróżniejsze trudności, stosunkowo liczne jednostki wojskowe. Należały do nich: 1, 2 dywizje piechoty, 3 i 4 dywizja

piechoty była w stadium początkowej organizacji; Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich; 10 Brygada Pancerno-Motorowa; na Bliskim Wschodzie w Syrii powstała Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich; instytucje centralne i ośrodki wyszkolenia oraz jednostki przeciwpancerne. W czerwcu 1940 r. w zasięgu Francji znajdowało się ponad 82 tysiące polskiego wojska. Był to olbrzymi wysiłek organizacyjny, świadczący o sprawności polskich dowódców, oficerów i podoficerów, gotowych do dalszej walki. Krótco więc po klęsce wrześniowej, powstała nowa armia, zaangażowana w rozstrzyganie konfliktów wielkiej wojny.

Zaraz po utworzeniu, wojsko było intensywnie szkolone i wysyłane na front. Pierwszą jednostką, która w ramach korpusu ekspedycyjnego francusko-angielskiego ruszyła z pomocą Norwegii była Samodzielna Brygada Strzelców Podhalańskich. Podczas walk w Norwegii, szczególnie pod Narwikiem, wykazała męstwo w bitwie z Niemcami w bardzo trudnych warunkach terenowych i atmosferycznych (góry, śnieg). Do obrony Francji stanęły 1 i 2 dywizja piechoty, 10 Brygada Pancerno-Motorowa i inne mniejsze jednostki. Dzięki temu Polska ponownie stanęła do walki przeciwko rozszerzającej się agresji niemieckiej.

Na podstawie specjalnego porozumienia polsko-francusko-angielskiego odbudowywało się również lotnictwo. Ewakuowany z Rumunii i Węgier personel lotniczy był wcielany do lotnictwa brytyjskiego, lub tworzył kadry polskiego lotnictwa we Francji, które uczestniczyło w jej obronie. Po klęsce Francji żołnierze ci zostali wcieleni do RAF-u (Royal Air Force).

Natomiast na podstawie wcześniejszego porozumienia (wiosna 1939 r.) polsko-angielskiego, flota handlowa Polski w momencie zagrożenia wojną opuściła Bałtyk i była poza zasięgiem nieprzyjaciela. Okręty wojenne dołączyły zaś do floty brytyjskiej. Dzięki temu flota handlowa i Marynarka Wojenna od początków wojny znalazła się gotowa do dalszej walki u boku Wielkiej Brytanii.

Zaledwie przez kilka miesięcy po klęsce wrześniowej Polacy potrafili odbudować część wojska i przystąpić do dalszej walki. Wysiłek ten unicestwiła klęska Francji i konieczność opuszczenia jej terytorium opanowanego przez III Rzeszę oraz kolaborujący z nią rząd Petaina. Nastąpiła planowa ewakuacja części polskich oddziałów do Wielkiej Brytanii, pozostałe zostały rozwiązane i same szukały możliwości opuszczenia Francji. Okres odbudowy wojska polskiego we Francji obfitował we wiele trudności. Francja przyjęła rząd, zgodziła się na formowanie wojska, ale nie towarzyszyła temu szczególna przychylność. Być może wynikało to z szybko następujących klęsk na froncie, powodujących chaos, konieczność zajęcia się własnymi siłami zbrojnymi, mobilizowaniem rezerw dla powstrzymania niemieckiego uderzenia. W tej krytycznej sytuacji Francja nie dotrzymywała podpisanych

porozumień, stwarzano wiele przeszkód podczas tworzenia wojska, nie dostarczano odpowiedniego wyposażenia, nawet dla celów szkoleniowych. Uzbrajano polskie oddziały dopiero, kiedy je wysyłano na front. Nie było też należytej koordynacji działań pomiędzy polskimi i francuskimi wojskami, co narażało Polaków na dotkliwe straty. Kiedy zaś zawarto porozumienie z Niemcami i kapitulowano, Francja nie zadbała dostatecznie o ewakuację powstałych wojsk. Współpraca polsko-francuska tego okresu pozostawiała więc dużo do życzenia.

Po klęsce Francji wielu przebywających tam Polaków wstąpiło do organizacji konspiracyjnych i uczestniczyło we francuskim ruchu oporu. Po wyzwoleniu Francji jesienią 1944 r. z oddziałów partyzanckich, głównie o charakterze lewicowym, utworzono zgrupowania piechoty polskiej, które walczyły w ramach 1 armii francuskiej. W 1945 r. powróciły do kraju i weszły w skład Ludowego Wojska Polskiego. To kolejny przyczynek do udziału Polski w walce z Niemcami.

Po klęsce Francji dalsze dzieje wojska polskiego były związane z Wielką Brytanią. Podstawą ich była umowa polsko-brytyjska z 5 sierpnia 1940 r., ustalająca zasady formowania polskich sił zbrojnych: lądowych, morskich i powietrznych na obszarze Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii. Była ona potwierdzeniem porozumienia z 1939 r.

Kolejna odbudowa wojska polskiego u boku sojusznika brytyjskiego nie odbywała się jednak z takim rozmachem, jak na terenie Francji. Przyczyną tego były głównie szczupłe zasoby personalne, ale także przygnębienie po rozpadzie armii formowanej we Francji. Z tego wojska ewakuowano jedynie 27.614 żołnierzy⁹. Do Szwajcarii przeszła 2 dywizja piechoty, czasowo wyłączona z dalszych działań, ze względu na neutralność tego państwa. Na terenie Syrii zachowała się Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Różnymi drogami przedostawało się do Wielkiej Brytanii dalszych kilka tysięcy osób, głównie oficerów i żołnierzy. Rząd polski nawiązał kontakt ze Stanami Zjednoczonymi i Kanadą dla poboru ochotników spośród Polonii. Wysiłki te nie przyniosły jednakże większych rezultatów.

Tworzenie wojska utrudniała nadmierna liczba oficerów w stosunku do podoficerów i żołnierzy. Z posiadanych kadr polskie naczelne dowództwo utworzyło na terenie Szkocji I Korpus Polski, a na Środkowym Wschodzie postanowiło rozbudowywać Samodzielną Brygadę Strzelców Karpackich. Wojska te składały się z brygad pełno etatowych (1 i 2 brygada) oraz brygad kadrowych strzelców (3-8), które posiadały pełne stany etatowe

⁹ *Polskie Siły Zbrojne w drugiej wojnie światowej*, t. II, cz. 1, Londyn 1959, s. 233. Według J. Smolińskiego, *Wojsko Polskie we Francji*, Warszawa 1995, s. 62, ewakuowano tylko 19 451 osób.

oficerów, natomiast minimalne - dostosowane do niezbędnych potrzeb i aktualnych możliwości podoficerów i szeregowych. Nadmiar kadr oficerskich wykorzystano też w charakterze załóg oficerskich tworzonych pociągów pancernych oraz kontraktując do służby w jednostkach brytyjskich w Afryce Zachodniej. Pomimo tych działań część z nich była zmuszona przebywać w stacji zbornej oficerów w Rothesay, gdzie oczekiwali na przydział lub też została zaliczona do nieposiadającej odpowiednich kwalifikacji do służby. Oficerowie tych grup byli bardzo negatywnie ustosunkowani do rządu gen. Sikorskiego i uważali, że stała się im wielka krzywda.

Formowaniu oddziałów I Korpusu w Szkocji towarzyszyły nie tylko braki osobowe. Wielka Brytania nie dysponowała odpowiednimi rezerwami uzbrojenia i wyposażenia dla przekazania tworzonym jednostkom. Ponadto organizacja wojska polskiego zasadniczo odbiegała od brytyjskiej, co powodowało dodatkowe trudności. Jesienią 1940 r. stan faktyczny I Korpusu wynosił 14.382 żołnierzy. Został on skierowany do obrony części wybrzeża wschodniego Szkocji.

Intensywne prace organizacyjne towarzyszyły natomiast tworzeniu polskich jednostek lotniczych, które także niebawem zostaną wykorzystane do obrony Wielkiej Brytanii. Polskie okręty wojenne wykonywały różne zadania bojowe, począwszy od 1939 r.

Sytuacja zatem powtórzyła się. Tak we Francji, jak i Wielkiej Brytanii natychmiast po sformowaniu wojsko polskie stało do walki u boku swego sojusznika. A sytuacja ogólna stawała się coraz groźniejsza. Jesienią 1940 r. nastąpiło podpisanie paktu o politycznej, gospodarczej i wojskowej współpracy Niemiec, Japonii i Włoch. Państwa te prezentowały olbrzymi potencjał militarny i podejmowały dalsze kroki agresywne.

Przygotowania koalicji antyfaszystowskiej do obrony było więc bardzo na czasie. Polska bierze w nich udział, rozwijając także wojsko na Środkowym Wschodzie. Po klęsce Francji stacjonująca w Syrii Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich, musiała ją opuścić. Przetransportowana do Palestyny, zajętej przez Brytyjczyków została przeorganizowana i przebrojona na modłę brytyjską. Konie, muły, zastąpiły pojazdy mechaniczne, przygotowywano ją do walk w pustyni. Z nadwyżki oficerów stworzono Legię Oficerską, wykorzystywaną do różnych zadań ochronnych i wartowniczych. Po decyzji użycia brygady w północnej Afryce na froncie libijskim w obronie Egiptu, znalazła się ona pod Aleksandrią, a następnie w różnych twierdzach, by w końcu włączyć się do obrony Tobruku. Liczyła ponad 5000 żołnierzy. Wsławiła się skutecznym oporem i bohaterstwem w trudnych pustynnych warunkach walki, szczególnie pod Tobrukiem.

Tworzenie polskich sił powietrznych zostało całkowicie podporządkowane dowództwu lotnictwa brytyjskiego. W wojsku walczącym na niebie Wysp Brytyjskich, bardzo wślawiły się polskie dywizjony 302 i 303. W sumie Polacy zestrzelili 203 samoloty niemieckie, prawdopodobnie 35, a uszkodzili 36. Straty polskie wynosiły zaś 33 pilotów.

Połowa roku 1941 przyniosła duże zmiany w układzie sił podczas II wojny światowej. Niemcy uderzyli na Związek Radziecki, co postawiło na porządku dnia konieczność ułożenia stosunków z ZSRR. Bardzo szybko nawiązała z nim porozumienie Wielka Brytania i Stany Zjednoczone, oferując wszelką pomoc. Pod naciskiem sojuszników podjął również rozmowy rząd gen. Sikorskiego. Nie było to łatwe: z zajętego 17 września 1939 r. terytorium dokonywano licznych deportacji ludności polskiej w głąb ZSRR; nie wyjaśnione były także losy wziętych do niewoli oficerów w 1939 r. Przede wszystkim zaś trudność sprawiała niechęć ZSRR do zwrotu Polsce zajętych terenów wschodnich w 1939 r. Za nawiązaniem kontaktów przemawiała konieczność porozumienia z nowym koalicjantem dla pokonania państw Osi oraz możliwość formowania kolejnych oddziałów wojskowych z przebywających - bardzo często w łagrach i więzieniach - Polaków w Związku Radzieckim.

Gen. Sikorski, przy dużym sprzeciwie opozycji, 30 lipca 1941 r. podpisał układ polsko-radziecki, który był podstawą dla uzgodnienia umowy wojskowej, przyjętej 14 sierpnia 1941 r. Ujmowała ona szczegółowo zasady formowania wojska, także ze zwalnianych z więzień i różnych obozów polskich obywateli.

Tworzenie armii polskiej w ZSRR, pomimo precyzyjnych postanowień zawartej umowy wojskowej, było trudne w praktycznej realizacji. Związek Radziecki, tocząc krwawe boje o powstrzymanie agresji niemieckiej podobnie, jak wcześniej Francja i Wielka Brytania, nie dysponował dostatecznymi rezerwami uzbrojenia i zadeklarował dostarczenie go tylko dla jednej dywizji. Pozostałe miały otrzymać zaopatrzenie z dostaw Wielkiej Brytanii. Były one bardzo utrudnione ze względu na działania niemieckie, niszczące konwoje i nie przyniosło większych rezultatów. Poza tymi trudnościami istniała różnica zdań pomiędzy gen. Sikorskim, a gen. Władysławem Andersem, dowódcą wojsk w ZSRR na temat użycia formowanych wojsk. Naczelnny Dowódca dążył do wykorzystania ich u boku armii radzieckiej, na froncie wschodnim, gen. Anders chciał tego uniknąć. Dowódca formowanych wojsk w ZSRR, będąc negatywnie nastawiony do Związku Radzieckiego nie potrafił nawiązać z nim współpracy dążył zaś do jak najszybszego wyprowadzenia formowanych oddziałów z ZSRR. Stało to w jaskrawej sprzeczności z instrukcją Naczelnego Wodza dla dowódcy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, w której czytamy: *"Celem Polskich Sił Zbrojnych, formowanych na terenie ZSRR, jest w tej wojnie walka o Polskę niepodległą z*

*nieprzejeanym jej wrogiem - Niemcami. Te siły zbrojne są częścią składową Armii Polskiej, a bić się będą u boku sowieckich sił zbrojnych. Rzetelne braterstwo broni, zadzierzgnięte w tej wojnie pomiędzy obydwoma wojskami, stać się powinno podstawą nowych stosunków polsko-rosyjskich, co zabezpieczy wielką przyszłość Polsce oraz bezpieczeństwo i pokój sprawiedliwy Europie. W końcowej fazie wojny stanowić one mogą jeden z głównych ośrodków siły, na którym oprze się Polska wielka a dla wszystkich warstw społecznych sprawiedliwa"*¹⁰. Wokół tworzonego wojska wystąpiły różne interesy. Polskie Naczelne Dowództwo dążyło do uzyskania ludzi na uzupełnienie stanów istniejących wojsk: I Korpusu w Szkocji, rozbudowy lotnictwa i marynarki wojennej, walczących we Wielkiej Brytanii oraz Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich na Środkowym Wschodzie. Tutaj też dowództwo brytyjskie chciało wzmocnić swoje siły, dlatego usilnie popierało ewakuację Polaków do Iranu. Z pozostałych stanów osobowych chciano utworzyć wojsko pozostające u boku ZSRR. Kraj ten natomiast uważał, że najpierw należy utworzyć dywizje wspierające jego walkę z Niemcami, a pozostałe siły dopiero przekazać do Wielkiej Brytanii. Brak zdecydowania ze strony polskiej, co do przeznaczenia formowanych wojsk na terenie Związku Radzieckiego oraz rozdziałów w tej kwestii wśród polskiego dowództwa, przyczyniły się negatywnie dla sprawy polskiej.

Ze zgłaszających się licznych ochotników zaczęto formowanie sześciu dywizji piechoty według ówczesnych etatów dywizji radzieckiej. Do organizacji wojska polskiego wkraczają nowe wpływy, tym razem od wschodniego sąsiada. Tylko jedna (5 dywizja piechoty) została uzbrojona i wyposażona sprzętem radzieckim. Pozostałe były w różnych stadiach formowania, w większości nie dysponowały bronią.

Zgodnie z umową wojskową na terenie ZSRR miały być tworzone tylko wojska lądowe. Żołnierze wojsk lotniczych i marynarki wojennej, zostali przetransportowani do Wielkiej Brytanii dla uzupełnienia tam istniejących oddziałów. Z ich wysłaniem nastąpiła pierwsza ewakuacja do Iranu, obejmująca część tworzonych wojsk i ludności cywilnej. O tych żołnierzy zabiegała Wielka Brytania, wcielając je do swych sił na Środkowym Wschodzie. Działo się to w uzgodnieniu z władzami radzieckimi.

Punktem zwrotnym w dziejach Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR była odmowa gen. Andersa na odesłanie na front 5 dywizji piechoty. Był to oczywisty dowód złamania zobowiązań sojuszniczych. Odtąd władze radzieckie systematycznie ograniczały przydziały racji żywnościowych, co przyczyniało się do starań o ewakuację wszystkich wojsk do Iranu. Wobec wzajemnych niechęci i braku zaufania, stale pogarszającej się atmosfery, szczególnie

¹⁰ Tamże, t. II, cz. 2, Londyn 1975, s. 229.

wywołanej ujawnieniem mordu katyńskiego, doszło (25 IV 1943) do zerwania stosunków dyplomatycznych pomiędzy polskim rządem emigracyjnym a ZSRR. Wojsko tworzone w tym kraju nie zostało użyte do walki na froncie wschodnim, a ewakuowane do Iranu. Załamała się w ten sposób koncepcja walki z Niemcami u boku Związku Radzieckiego.

Wojsko sformowane w ZSRR odegrało wszakże dużą rolę w dalszym rozwoju Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Pozwoliło na rozbudowę I Korpusu w Wielkiej Brytanii i utworzenie nowych jednostek: 1 dywizji pancerniej, 1 Samodzielnej Brygady Spadochronowej i innych, które walczyły u boku sprzymierzeńców na froncie zachodnim i odegrały chwalebną rolę we wielu bitwach, jak pod Falaise, Chambois czy pod Arnhem. Na Środkowym Wschodzie rezerwy ludzkie przybyłe ze Związku Radzieckiego, umożliwiły utworzenie (1943 r.) Armii Polskiej na Wschodzie - II Korpusu, w skład którego weszła przekształcona w dywizję Samodzielna Brygada Strzelców Karpackich. Wojska te odegrały dużą rolę podczas przełamywania niemieckich linii obronnych: Gustawa, Hitlera i Gotów we Włoszech w bojach o Monte Cassino, Ankone, Bolonię.

Formowanie Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR przez rząd emigracyjny, przyczyniło się do poważnego rozwoju Armii Polskiej na Zachodzie. Kosztowało wiele wysiłków kadry oficerskiej, nie pozwoliło jednak na otwarcie nowego przymierza polsko-radzieckiego, jak tego chciał gen. Sikorski. Z politycznego punktu widzenia przyniosło tylko pogłębienie wzajemnych niechęci.

Z inicjatywy polskiej lewicy, reprezentowanej przez Związek Patriotów Polskich, wiosną 1943 r. doszło do ponownej współpracy ze Związkiem Radzieckim, który wyraził zgodę na tworzenie nowej armii polskiej. Rozpoczyna się proces formowania wojska o ludowym charakterze, zdecydowanego na ścisłą współpracę ze Związkiem Radzieckim. Dowiodła tego 1 dywizja im. Tadeusza Kościuszki, uczestnicząc w bitwie pod Lenino. Powstał korpus, a następnie armia, w 1944 r. licząc już około 100 tys. żołnierzy. Dekretem Krajowej Rady Narodowej, nowego polskiego rządu, powstałego w kraju pod egidą ZSRR, z 21 lipca 1944 r. zostały siły te połączone z powstałą w kraju Armią Ludową i stanowiły załączek Ludowego Wojska Polskiego. Powołane zostało Naczelne Dowództwo z gen. (później marszałkiem) Michałem Rola-Żymierskim, które kierowało walką zarówno oddziałów regularnych, jak i partyzanckich na zapleczu wroga. Tym razem porozumienie polsko-radzieckie okazało się trwałe. W drugiej połowie 1944 r. rozwojowi wojska nadano duży rozmach, w wyniku którego oddziały bojowe liczyły 150 tys. żołnierzy w składzie dwóch armii, a ze szkolnictwem i pozostałymi instytucjami blisko 290 tys. ludzi. W wojsku służyli oficerowie radzieccy, którzy uzupełniali braki kadrowe, a zarazem kształtowali armię na wzór radziecki.

Ludowe wojsko toczyło boje u boku Armii Radzieckiej, wielokrotnie odznaczając się w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego czy zdobywanie miast na wybrzeżu (Kołobrzeg, Kamień Pomorski). W ostatniej operacji berlińskiej brało udział ponad 180 tys. polskich żołnierzy. 1 Armia zakończyła działania bojowe nad Łabą. 2 Armia uczestnicząc w operacji praskiej na przedmieściach Pragi.

Dzieje wojska polskiego w okresie II wojny światowej to krzyżujące się wpływy francuskie, brytyjskie i radzieckie. Przy poparciu aliantów zachodnich powstały Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie, z których pod koniec wojny w walkach na lądzie, morzu i w powietrzu uczestniczyło około 200 tys. żołnierzy. Wnieśli oni olbrzymi wkład w zwycięstwo nad Niemcami. Wsławili oręż polski w najróżniejszych bitwach i operacjach, ponosząc często duże straty. Walczyli dla Polski z jej najgroźniejszym wrogiem - hitlerowskimi Niemcami. Ofiara krwi tych żołnierzy, nie szła w parze z polityką, która doprowadziła do unicestwienia tego wojska. Pomimo zachęt do powrotu do kraju, powróciło niewielu żołnierzy, a szczególnie oficerów, nie zawsze godnie witanych. Polska poddana wpływom radzieckim nie tolerowała z przychylnością żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych. Widziano w nich nosicieli, a zarazem reprezentantów ideologii państwa burżuazyjnego, a równocześnie wrogo nastawionego do Polski rządu emigracyjnego. Nie pewni swego losu ludzie ci nie wracali do kraju. Tymczasem brytyjski sojusznik dążył do jak najszybszego pozbycia się swych dawnych obrońców. Przyczyniło się to do ich tułaczego losu po świecie, często w niedostatku życia.

Polska na obczyźnie okazała się słaba politycznie, towarzyszyły jej stale spory wewnętrzne i kryzysy rządowe, była wykorzystywana przez sojuszników i przez nich lekceważona, kiedy podejmowano ważne dla niej decyzje. W tej sytuacji nie potrafiła zapewnić należytego uznania i bytu pokojowego swym żołnierzom.

Inaczej potoczyły się losy ludowej armii polskiej, sformowanej w ZSRR. Po zakończeniu II wojny światowej stała się ona podstawą polskich sił zbrojnych. Na mocy uzgodnień pomiędzy aliantami, Polska znalazła się w orbicie wpływów Związku Radzieckiego, co spowodowało, że utrwaliły się w wojsku polskim wzory radzieckie, które przyjęto już podczas tworzenia 1 i 2 Armii w ZSRR. W pierwszym okresie, po zakończeniu działań wojennych, wiele wyższych stanowisk w polskim wojsku piastowali oficerowie radzieccy, co pogłębiło wpływy organizacyjne i doktrynalne ZSRR na polskie siły zbrojne. Wypracowywanie zasad sztuki wojennej w Polsce opierało się na obowiązujących wówczas pięciu stale działających czynnikach decydujących podczas wojny. Po roku 1956 obserwujemy w Polsce dążenie do wypracowywania własnych założeń obronności państwa. Utrudniała to przynależność Polski

do Układu Warszawskiego (1955 r.). W ramach ujednolicania jego sił zbrojnych, przyjęto wspólną doktrynę wojenną, odpowiadającą koncepcjom ZSRR. Obowiązywała ona do rozpadu układu w końcu lat osiemdziesiątych. Niemniej, wobec nie dość precyzyjnego sformułowania relacji pomiędzy dowództwem Zjednoczonych Sił Zbrojnych a partnerami układu polskie sztaby wojskowe podejmowały wysiłki nad utrzymaniem narodowego charakteru polskich sił zbrojnych oraz wypracowywały zasady obronności kraju, w ramach ogólnych założeń strategiczno-politycznych układu. Obejmowały one przede wszystkim przygotowanie wojsk obrony terytorialnej kraju oraz ludności na wypadek wojny. Koordynatorem przygotowań do obrony terytorium kraju był Komitet Obrony Kraju i jego organy wojewódzkie i niższe, które zajmowały się opracowywaniem sposobów przestawienia gospodarki na zaspakajanie celów wojennych. Szczególną rolę odgrywała Obrona Cywilna, szkoląca ludność do zachowania się podczas wojny. Polska myśl wojskowa zajmowała się doskonaleniem struktur organizacyjnych wojska, wypracowywaniem własnego systemu mobilizacyjnego, doskonaleniem techniki wojskowej, przynoszącej wiele cennych wynalazków. Niektóre osiągnięcia polskie były przejmowane przez armie Układu Warszawskiego, nie wyłączając Armii Radzieckiej. Działania te wskazują na dążenie Ludowego Wojska Polskiego do zachowania swej odrębności i oryginalności w stosunku do narzucanych wzorów radzieckich.

Po wielu reorganizacjach w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych wojsko dzieliło się na operacyjne - przeznaczone do działań zewnętrznych w ramach Układu Warszawskiego oraz obrony terytorium kraju: powietrznej, wewnętrznej i ochrony granic. Występowały w nim wszystkie rodzaje ówczesnych wojsk lądowych, lotniczych, obrony powietrznej kraju i marynarki wojennej oraz służby zabezpieczające ich działania. Wojsko to liczyło od 300 do 500 tysięcy żołnierzy.

Obok pracy szkoleniowej Ludowe Wojsko Polskie poszukiwało sposobów współpracy ze społeczeństwem. Podejmowało najróżniejsze formy pomocy ludności, spieszyło do zwalczania klęsk żywiołowych. Podobnie, jak w okresie dwudziestolecia międzywojennego wojsko zwracało dużo uwagi na krzewienie oświaty, nauczanie zawodu podczas pełnienia służby, zapisało wiele zasług w zwalczaniu analfabetyzmu. Niekiedy wszystkie te działania poza swą istotą zawierały element ideologiczny. Indoktrynacja ideowo-polityczna, mająca utwierdzać w słuszności prowadzonej polityki, systematycznie malała i była zastępowana czy wzbogacana, przywracaniem odrzuconych wcześniej tradycji narodowych. Ludowe Wojsko Polskie szeroko popierało rozwój nauki i techniki. Utworzono i pielęgnowano liczne instytuty i uczelnie wyższe, wyposażano je w najnowsze urządzenia, aparaturę i literaturę, dzięki

czemu mogły uzyskiwać liczące się rezultaty badawcze i nawiązywać współpracę z nauką krajową i światową.

Dostrzegając różne kierunki działania Wojska Polskiego, mające na celu zaznaczenie swej odrębności narodowej i aktywne uczestniczenie w rozwoju wojskowości, nie można zapominać, że Polska pozostawała pod czujnym okiem sojusznika radzieckiego, któremu wiele podejmowanych poczynąń nie odpowiadało. Wywoływało to niechęci i słanie różnego rodzaju upomnień czy pouczeń. Polska miała być w założeniu posłusznym sojusznikiem, zależnym ekonomicznie i militarnie od ZSRR. Państwo to dostarczało Polsce uzbrojenia i wyposażenia, często nie najnowszej generacji i posiadało wpływ na polską produkcję zbrojeniową. Polska armia lat osiemdziesiątych nie dysponowała najnowszym sprzętem wojskowym, do czego w dużej mierze przyczyniał się ówczesny kryzys ekonomiczny. Istniały zatem poważne ograniczenia w budowie potencjału obronnego Polski, w zamian za wsparcie jej na arenie międzynarodowej i włączenie do systemu wojskowego Układu Warszawskiego.

Hegemonię ZSRR wśród państw Układu, zachwiały jego trudności ekonomiczne i dokonane reformy społeczno-polityczne. Wykorzystując ten fakt, Polska, jako pierwsza z państw Układu Warszawskiego, dokonała głębokich zmian wewnętrznych i potrafiła ukształtować odmiennie, na zasadzie równości i wzajemnego poszanowania stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Koniec lat osiemdziesiątych przyniósł w Polsce upadek dotychczasowego ustroju i usytuowania międzynarodowego. Polska zwróciła się na Zachód, tam szukając nowych sprzymierzeńców. Doprowadziło to do daleko idących zmian w polskim wojsku. Zostały one przeorientowane z wpływów wschodnich na zachodnie. Ze względu na trudności finansowe w latach dziewięćdziesiątych następowały kolejne redukcje wojska. Zmniejszyło się o połowę. Równocześnie następowało powolne przezbieranie w nowoczesny sprzęt oraz reorganizacja. Wiązało się to z uczestniczeniem w misjach pokojowych ONZ (w których polskie wojsko uczestniczyło już wcześniej), i programie "Partnerstwo dla Pokoju", a również przygotowaniem a następnie przyjęciem Polski do NATO (12 III 1999 r.). Odtąd Polska została objęta systemem bezpieczeństwa europejskiego. Armia musiała się dostosować do struktur, uzbrojenia i dowodzenia tego sojuszu. Z ogółu sił zbrojnych wydzielone zostały jednostki wchodzące w skład wojsk szybkiego reagowania NATO, które zostały dobrze uzbrojone i wyszkolone. Powstawały również międzynarodowe jednostki wojskowe, w których uczestniczyła polska armia. Pozostałe wojsko było organizowane w ramach

terytorialnej obrony kraju. Proces zmian organizacyjnych i wypracowywania nowych założeń obronnych Polski, znajduje się nadal w toku.

W ostatnim dziesięcioleciu XX wieku wojsko polskie przeszło spod wpływów radzieckich do nowego sojuszu - NATO. Wiązało się to kolejny raz z przeorganizowaniem armii i ponownym dostosowywaniem jej do nowych wymogów. Po raz kolejny polskim siłom zbrojnym narzucony został obcy model, tym razem zachodnio-europejski. Musiały one także przyjąć założenia strategiczno-polityczne NATO. Nawiązywanie do rodzimych tradycji narodowych polskiego wojska, będzie możliwe tylko w takim zakresie, na jaki pozwolą ogólne założenia funkcjonowania nowego Układu.

Dzieje wojska polskiego w XX wieku pozostawały pod wpływem różnych państw europejskich. Z reguły narzucały one polskiej wojskowości własne wzory organizacyjne i doktrynalne. Kraj nasz miał bardzo utrudnione możliwości wypracowywania rodzimych zasad rozwoju wojska. Polska doktryna wojenna była nastawiona na dostosowywanie się do lansowanych przez sojuszników zasad kształtowania obronności. Początkowo, po unifikacji wpływów państw zaborczych, dominowały wzory francuskie, które były jedynie w obszarze teorii uzupełniane doświadczeniem polskim z walk w 1920 r. W okresie II wojny światowej, polskie oddziały tworzone u boku Francji, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego, były całkowicie uzależnione od wymogów i tradycji wojskowych tych państw. Po zakończeniu wojny, państwa europejskie łączące się w bloki militarne narzuciły Polsce hegemonię z nią i doktrynę wojenną ZSRR, traktowaną jako wspólną dla Układu Warszawskiego. Nie pozostawiała ona wiele swobody dla wypracowywania polskich odrębności, choć takie próby były podejmowane. Wyzwolenie Polski z tych ograniczeń, przyniosła pod koniec XX wieku nowa orientacja polityczna, ale zarazem podporządkowanie się założeniom zachodnio-europejskim, poprzez przynależność do NATO.

Dzieje wojska polskiego w XX wieku, z reguły odstawały od postępu w dziedzinie wojskowości krajów europejskich. Po I wojnie światowej, pomimo świadomości o nowych broniach i zasadach ich użycia w przyszłej wojnie wypracowywanych na terenie Niemiec, Rosji, Wielkiej Brytanii czy Stanów Zjednoczonych, nie były przyjmowane w Polsce. Na przeszkodzie modernizacji wojska stawały zwykle trudności ekonomiczne, a także prowadzona polityka zagraniczna. Te same przyczyny spowodowały, że polska armia przystępując do NATO dysponowała już wysłużonym sprzętem, nie należącym do najnowszych osiągnięć techniki.

Wiek XX to okres odrodzenia się wojska polskiego po czasach zaborów, a następnie ciągłego ponownego tworzenia sił zbrojnych w kraju i na obczyźnie. Był to wszakże wiek olbrzymiego

zaangażowania się Polski w konflikty europejskie. Polska stale walczyła, ale nigdy nie odgrywała większej roli politycznej. Przelaną krew żołnierza polskiego nie potrafiła należycie zdyskontować polityka prowadzona przez polskie rządy. Polska była zwykle wykorzystywana do realizacji doraźnych celów, dla pokonania niebezpiecznego przeciwnika, ale nigdy się z nią wiele nie liczone. Była niewielkim państwem mało znaczącym wśród potęg europejskich. Imponowała odwagą i bohaterską postawą żołnierza polskiego, zachwycono się odnoszonymi zwycięstwami, podziwiano realizację, często tylko z pobudek honorowych, niemal niewykonalnych zadań. Po ich wykonaniu i chwilowym uznaniu, szybko zapominano o poniesionych ofiarach oraz obowiązku wdzięczności. Za takie traktowanie Polski część odpowiedzialności ponoszą sami Polacy. Nie zawsze celowo poświęcali własną krew. W myśl walki o wolność i honor podejmowali się bowiem zbyt często działań wojennych, daleko przekraczających ich siły i możliwość pokonania silniejszego wroga. W XX wieku takim przykładem było powstanie warszawskie w 1944 r. Biorąc pod uwagę dysproporcję pomiędzy siłami niemieckimi a Armią Krajową, braki w uzbrojeniu i wyposażeniu materiałowym, a przede wszystkim negatywny stosunek do powstania zarówno Wielkiej Brytanii, jak i ZSRR, Naczelne Dowództwo polskie w Londynie starało się odwieść od wywołania czynu zbrojnego. Wręcz zakazywało jego podejmowania. Pomimo tego powstanie miało miejsce i zginęły tysiące dzielnych żołnierzy i cywilów. Cel polityczny powstania przyćmił realizm niekorzystnej sytuacji i obiektywną ocenę możliwości oparcia się Niemcom. Górę wzięła brawura, zapalczywość młodzieńcza i nie liczenie się z następstwami wywołanej walki. Powstaniu byli bowiem przeciwni wszyscy sojusznicy i ostrzegali, że żadnej pomocy mu nie udzielą. Rozważając powstanie warszawskie winniśmy więc podziwiać i zachować pełen szacunek dla bohaterstwa walczących, a bardzo krytycznie odnosić się do tych ludzi, którzy, nie licząc się z sytuacją je wywołali. Wojsko polskie podejmowało się więc różnych zadań bojowych, nie zawsze wychodząc z nich zwycięsko, ale zawsze z dużymi ofiarami.

Zaangażowanie militarne Polski w XX wieku było bardzo duże. Utrzymywała ona różne kontakty i zawierała układy polityczno-militarne. Udział Polski w światowych konfliktach nie znalazł jednakże należnego uznania wśród jej sojuszników. Słabością Polski w XX wieku był więc nie jej oręż, a najczęściej nieskuteczna polityka zagraniczna.